

# Kto się wprowadzi do Teatru Starego?

•• Przed rokiem odbyła się debata o przyszłości Teatru Starego. Różne były pomysły i opinie. Ale minął rok i nic się nie zmieniło poza tym, że zmieniły się władze Lublina.

Ubiegłoroczna debata straciła nieco aktualność. Warto do niej wrócić, żeby Teatr Stary objął ten, kto przedstawi najlepszą, najbardziej atrakcyjną propozycję. Dlatego przygotowaliśmy zestaw pytań, które chcemy zadać wszystkim zainteresowanym.

**Dzisiaj odpowiada  
Leszek Mądzik**



## 1. Czy powinien to być teatr, czy wielofunkcyjny ośrodek kultury?

Nie tylko teatr, bo byłoby to tylko kolejny teatr w mieście. Tu powinna zaistnieć szeroka paleta zjawisk koncentrujących się wokół hasła teatr, jak choćby warsztaty teatralne. Niechby się znaleźli tu wspaniali ludzie teatru - i ich uczniowie - których spotkałem podczas podróży po świecie.

Niech to będzie miejsce dla małych form muzycznych, prób kameralnej muzyki artystów, którzy dotykają muzyki w teatrze - myślę o twórcach tej miary, co Jan P. Kaczmarek, Stanisław Radwan, o Krzysztofie Knittlu, ale również o wielu mniej znanych, a bardzo ciekawych, których poznałem w ostatnim okresie. Możliwość jest wiele.

## 2. Jaka miałaby być jego misja, czym odróżniałby się od innych takich instytucji w mieście?

Misja, która by wskazywała, że jest szansa zetknięcia się z czymś wyjątkowym, dająca szansę dotknięcia tego, czym w ostatnich latach żywi się teatr i czym żyje. Ważne, że jesteśmy blisko granicy, analogicznie jak i Wrocław, który dzięki międzynarodowym festiwalom zaprasza znakomite nazwiska, pokazuje wybitne zjawiska artystyczne. W Lublinie, też ze względu na bliskość granicy, mogłoby spotykać się twórcy z Ukrainy i Białorusi. Byłaby szansa łączenia w Lublinie tego, co nisie Zachód, z tym, co dzieje się w Polsce i z tym, co byłoby ważne dla tych ludzi ze Wschodu, którzy do niedawna nie mieli szans na takie spotkania. Jestem świeżo po podróży do Drohobycza na Ukrainie i wciąż pozostaje pod wrażeniem pragnień, jakie tam zauważyłem.

## 3. Jakie byłoby jego umiejscowienie w przestrzeni społecznej: jacy mieliby

być jego odbiorcy i jaka oferta do nich skierowana?

Odbiorcy to w pierwszym rzędzie studenci wyższych uczelni w Lublinie, społeczność akademicka miasta, którą Lublin tak się chwali. Byłaby to cudowna przystań dla młodych ludzi, rodzaj ośrodka, jaki prowadzi Eugenio Barba. Myślę, że tu powinna być prowadzona jakaś stała archiwizacja, powinny być kolekcjonowane nagrania filmowe artystów - czyli baza do badań i poszukiwań dla młodych. Lublin ma wielką tradycję teatru, które potrzebują udokumentowania i kontynuacji. Moja w teatrze wieloletnia obecność byłaby w tym pomocna, sam mam wiele do przekazania - i w tym myśleniu podtrzymują mnie osoby dające mi kredyt zaufania wobec mojego projektu dla Teatru Starego, jak Andrzej Wajda, prof. Leszek Kołakiewicz, Jerzy Stuhr.

## 4. Jaką rolę miałby pełnić dla środowisk twórczych?

Role miejsca pogranicza sztuk. Sztuka żywi się różnymi dyscyplinami. Dlatego zakładam otwarcie na plastyków, na środowisko Filharmonii Lubelskiej, na środowisko Akcentu, by wyliczyć tylko te, które mi teraz przychodzą na myśl.

## 5. Jaka byłaby formuła organizacyjna zespołu - czy zespół stały, czy pozyskiwany dla poszczególnych przedsięwzięć, czy połączenie jednego i drugie-

go: mały stały zespół plus osoby zatrudniane do poszczególnych przedsięwzięć?

Takie organizmy nie powinny być liczne. Myślę, że wystarczy trzon pięciu-ziesięciu osób, które organicznie odpowiadają za całość pod moim kierownictwem. W Polsce instytucje kultury bywają bardzo liczne, zetatyzowane, tymczasem można to zrobić kameralną grupą.

## 6. Czy pełniłby funkcję impresaryjną?

Jestem w opozycji do tego hasła. Impresaryjność byłaby szkodliwa dla idei, które przedstawiłem z grubsza wyżej. Impresaryjność to przecież w istocie rodzaj produkcji, zapraszania czegoś czy kogoś przede wszystkim po to, aby zarobić, podreperować budżet.

## 7. Jakie miałyby być źródła finansowania poza budżetem miasta?

Ponieważ chodzi o projekty atrakcyjniejsze niż codzienne życie, starałbym się zdobyć fundusze od firm, które mają pieniądze. Tak jak w codziennej pracy mojego teatru, Sceny Plastycznej KUL, zdobywam pieniądze spoza uniwersytetu. W ten sposób funkcjonuje Galeria Sztuki Sceny Plastycznej, o utrzymanie której zabiegam sam.

## 8. Czy miałyby sprzedawać własne produkcje na zewnątrz?

Nie daj Boże, żadnej komercjalizacji. Widzę wartość w słowie elitarność, chciałbym, żeby było to coś wysubli-

mowanego, wyjątkowego. Jeżeli zdarzyłyby się premiery, to tylko zgodne ze strukturą wnętrza Teatru Starego, z jego autonomiczną przestrzenią i aurą - i w nich żyjące. Anatomia tego teatru wydaje mi się bardzo ważna, do niej należy się dostosować.

## 9. Czy pozyskiwałby dotacje na poszczególne przedsięwzięcia?

Tak, lecz nie na wszystkie - trudno biegać za każdą rzeczą. Ale na pewne projekty wydaje się to konieczne.

## 10. Czy pozyskiwałby dotacje na rozwój infrastruktury?

Tużaj, przyznam, jestem bezradny, nie potrafię tego robić, nie wziąłbym na siebie tego ciężaru. Gdyby gdzieś trzeba było pójść i porozmawiać, przekonywać, argumentować - to tak, ale tylko tyle.

## 11. Czy pozyskiwałby sponsorów?

Wspomniałem o tym wcześniej.

## 12. W jaki sposób wybierani byłiby dyrektor i dyrektor artystyczny?

Automatycznie: czyj projekt zagospodarowania Teatru Starego zostaje wybrany, ten zostaje dyrektorem. I on dobiera cały zespół. ●

**Leszek Mądzik**  
TWÓRCY TEATRU SCENA PLASTYCZNA KUL